

Obraz własny mieszkańców Wierszyny – polskiej wsi na Syberii na tle historii ich miejscowości. Na podstawie tekstów pisanych oraz ustnych relacji wierszynian – „Literatura Ludowa” 2/2009, ISSN 0024-4708, s. 3-17

Michał Głuszkowski, Toruń

Obraz własny mieszkańców Wierszyny – polskiej wsi na Syberii na tle historii ich miejscowości. Na podstawie tekstów pisanych oraz ustnych relacji wierszynian.

Wieś Wierszyna leży około 130 km na północ od Irkucka. Na początku drugiej dekady XX wieku, w ramach prowadzonej przez władze carskie kolonizacji Syberii, dotarli tam polscy osiedleńcy, pochodzący z Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego. Migranci mogli liczyć na dofinansowanie kosztów transportu, trzysturublową zapomogę, przydział 16 ha ziemi, materiał na budowę domu, a także znaczące ulgi podatkowe w pierwszych latach po przesiedleniu. Obiecywane korzyści, zwłaszcza w obliczu kryzysu ekonomicznego w Zagłębiu Dąbrowskim, skłoniły wielu mieszkańców zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego do wyprawy w nieznaną¹. Miejsce do osiedlenia wybierali wydelegowani przez uczestników kolonizacji chodacy, którzy wyruszyli na Wschód w celach rozpoznawczych w roku 1909, poprzedzającym przyjazd pierwszych przesiedleńców w okolice Irkucka. Szczególnie trudne dla przybyszów były pierwsze miesiące na nowym miejscu, kiedy to polscy osiedleńcy musieli wykarczować swoje działki i zadbać o schronienie na zimę. Na budowę domów nie było czasu, więc wierszynianie przetrwali mrozy w ziemiankach².

Materiał do niniejszego artykułu został zebrany podczas ekspedycji dialektologicznej na przełomie lipca i sierpnia 2008, w której oprócz autora tekstu brało udział 5 osób – studentów i doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Celem wyprawy był opis stanu polskiej gwary mieszkańców Wierszyny, a także wpływów rosyjskich w polszczyźnie wierszynian. Uczestnicy ekspedycji starali się nawiązać kontakt z jak największą liczbą miejscowych Polaków i zarejestrować ich wypowiedzi na dyktafonach cyfrowych. Ponieważ były to pierwsze badania sytuacji językowej wierszynian, prowadzone przez ośrodek toruński, zostały one potraktowane jako rekonesans przed dalszymi wyjazdami do polskiej wsi koło Irkucka. Od ostatnich badań dialektologicznych w Wierszynie, prowadzonych przez Jurija Golcekiego, minęło prawie 20 lat³, a od ekspedycji socjologiczno-etnologicznej, kierowanej

¹ В. Петшик, *Маленькая Польша в таежной Сибири*, Норильск 2008, s. 7-8.

² Ibidem, s. 9-11.

³ N. Ananiewa, *O polskich gwarach na Syberii: projekt badawczy*, „Acta Baltico-Slavica” 31/2007, s. 25-32; Ю. П. Гольцекер, *Из наблюдений над особенностями польского говора села Вершина в Сибири*, [w:] *Интерференция языковые на разных областях Славянской земли*, „Rozprawy Sławistyczne” 4/1989, pod. red. S. Warchoła. s. 133-147

przez Ewę Nowicką i Małgorzatę Głowacką-Grajper – 8 lat. Uczestnicy toruńskiej grupy badawczej skupili się na zebraniu możliwie różnorodnego materiału językowego i socjolingwistycznego, i dlatego podczas wywiadów nie posługiwali się wcześniej przygotowanymi kwestionariuszami dialektologicznymi, ale dążyli do rejestracji swobodnych wypowiedzi, często nawet nie sugerując ich tematu. Informatorzy opowiadali najczęściej o historii i współczesności Wierszyny, jej życiu codziennym i obyczajowości, a także o swoich rodzinach i pracy. Oprócz 42 godzin nagrań, badacze przeprowadzili wiele rozmów nierejestrowanych i zgromadzili dużą ilość materiału socjolingwistycznego, m.in. publikacje na temat wierszyńskiej⁴ wspólnoty autorstwa jej mieszkańców, szkolne wypracowania, teksty pieśni religijnych i ludowych oraz fotograficzną dokumentację miejscowego cmentarza. Na podstawie zebranych informacji można dokonać opisu obrazu własnego wierszynian oraz analizy ich tożsamości narodowej i kulturowej.

Ponieważ wydarzenia historyczne w szczególny sposób uwarunkowały obecny stan samoświadomości mieszkańców Wierszyny, należy zwrócić na nie uwagę w pierwszej kolejności. Przez prawie sto lat swojej historii Wierszyna doświadczyła różnych okresów. Pierwsze lata po przyjeździe wiązały się z oswajaniem nowej rzeczywistości; poskramianiem przyrody, ale również układaniem stosunków z egzotycznymi sąsiadami, rdzennymi mieszkańcami południowej Syberii – Buriatami. Zetknięcie się z ludnością o odmiennym wyglądzie, wyznaniu, języku i obyczajach, musiało być dla polskich migrantów szokiem kulturowym⁵. Dzięki wytrwałości i pracowitości w ciągu kilku lat przesiedleńcom udało się stworzyć w obcym otoczeniu „małą Polskę” z kościołem i polską szkołą. Z czasem wierszyńskie gospodarstwa były coraz lepiej wyposażone, a ich właściciele zdążyli się przyzwyczaić do nowych warunków geograficznych. Również stosunki z buriackimi i rosyjskimi sąsiadami, a także z miejscową administracją układały się całkiem harmonijnie. Dalszemu rozwojowi wsi stanęła jednak na drodze Rewolucja Październikowa i jej następstwa. Choć skutki zmian politycznych nie od razu dotarły w głąb Syberii, po kilkunastu latach stały się one odczuwalne i dla mieszkańców Wierszyny. W roku 1932 rozpoczęła się kolektywizacja gospodarstw polskich przesiedleńców, a niechętnych do rezygnacji z własnych zwierząt hodowlanych, pola i maszyn zmuszano do przystąpienia do kółchozu poprzez czasowe zatrzymania, specjalne podatki

⁴ Mieszkańcy Wierszyny mówiąc (i pisząc) o sobie w języku rosyjskim używają określenia *wierszynincy*. Od nazwy wsi utworzyli oni przymiotnik *wierszyninskij*, jednak w niniejszym tekście stosowana będzie forma bliższa polskiemu słowotwórstwu – „wierszyński”; por. B. Петшик, op. cit.

⁵ Por. B. Dybowski, *Z wizytą u Buriatów*, [w:] A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zestawienie, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*, Krzeszowice 2007, s. 244-246.

i konfiskaty mienia⁶. Masowa kolektywizacja dotyczyła wszystkich mieszkańców Związku Radzieckiego, jednak dla ludzi, którzy dobrowolnie porzucili swoje rodzinne strony w poszukiwaniu lepszego bytu, zachodzące zmiany były szczególnie dotkliwe. Budowana na obczyźnie „mała Polska” stopniowo przestawała się różnić od innych syberyjskich wsi, a uczestnicy kolonizacji podzielili los zesłańców. W 1937 r. 30 mieszkańców Wierszyny padło ofiarami represji; aresztowano ich, skazano w fingowanym procesie, po czym rok później – rozstrzelano⁷. Śmierć tak wielu sąsiadów i krewnych ostatecznie pozbawiła przesiedleńców nadziei na spokojne i dostatnie życie, obiecywane im przez carskie władze, ponieważ w wyniku przemian politycznych wierszynianie znaleźli się w zupełnie innej rzeczywistości⁸. Obrazu represji dopełniło zamknięcie miejscowego kościoła w roku 1939, rozpoczynającym półwieczny okres ateizacji wsi⁹. W roku 1940 w ramach przyłączenia niewielkich chutorów do większych miejscowości, do wierszyńskiego kołchozu przesiedlono mieszkańców pobliskiego Odygonu, przez co Wierszyna straciła charakter homogenicznej polskiej enklawy¹⁰.

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że przez kolejne kilkadziesiąt lat, aż do czasów *pieriestrojki* i przemian polityczno-społecznych, jakie nastąpiły na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, Wierszyna żyła życiem podobnym do innych syberyjskich miejscowości. Wielonarodowościowa społeczność mieszkańców wioski pracowała w miejscowym kołchozie, a liczebna przewaga potomków polskich osadników uwidaczniała się tylko w podstawowym języku komunikacji wewnątrzspółnotowej – wciąż był nim polski. Zamknięcie kościoła stosunkowo szybko doprowadziło do marginalizacji roli religii w życiu wierszynian. Proces ten przebiegał stopniowo; początkowo znajomość modlitw była jeszcze powszechna, obchodzono również większość świąt, oczywiście w formie ograniczonej przez brak świątyni. Chrzętów przez wiele lat udzielało dwoje starszych mieszkańców Wierszyny: Magdalena Mycka i Jan Lorek¹¹. Śluby zawierano w urzędzie stanu cywilnego. Pogrzeby odbywały się bez księdza, a na coraz większej ilości grobów zamiast krzyża umieszczano czerwoną gwiazdę. W przestrzeni symbolicznej wierszyńskiej wspólnoty zdecydowanie

⁶ В. Петшик, op. cit., s. 14-17; J. Szostak, *Epitafium pomordowanym przez NKWD mieszkańcom polskiej wsi Wierszyna we Wschodniej Syberii koło Irkucka w 1938 r.*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego” nr 18/2002, s. 221-236.

⁷ В. Петшик, op. cit., s. 37-45; J. Szostak, op. cit., s. 227-233.

⁸ W 1921 r., na mocy porozumień zawartych w Rydze, mieszkańcy Wierszyny mieli prawo do powrotu na ziemię Rzeczypospolitej, jednak na wyjazd zdecydowało się zaledwie kilkanaście rodzin. Trudno dziś stwierdzić, czy pozostali aż tak dobrze odnajdywali się w warunkach syberyjskich, czy też po prostu nie zastanawiali się nad możliwymi skutkami zmian geopolitycznych. Zob: В. Петшик, op. cit., s. 10.

⁹ J. Szostak, op. cit., s. 227-233.

¹⁰ В. Петшик, op. cit., s. 19.

¹¹ Z. Soska, *Odradzania się Kościoła katolickiego w Wierszynie, Usolu i Angarsku*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 737.

przeważały w tym okresie elementy radzieckie. W latach sześćdziesiątych XX wieku w większości rodzin nastąpiła całkowita wymiana pokoleń. Pierwsi mieszkańcy Wierszyny umierali, a ich dzieci i wnuki znały ojczyznę przodków tylko z opowieści. Nowe pokolenia wychowywały się w rzeczywistości radzieckiej, wobec której nie znali alternatywy. Coraz mniej osób pamiętało z autopsji przymusową kolektywizację i represje 1937 r. Pamięć o zamordowanych sąsiadach i krewnych powoli przegrywała z toczącym się życiem. Może to wydać się paradoksalne, jeśli weźmiemy pod uwagę tragiczne okoliczności kolektywizacji, ale wierszynianie byli przywiązani do swojego kołchozu. Pracowali w nim nie jak na pańszczyźnie, ale jak we własnym gospodarstwie. Mieszkańcy Wierszyny cieszyli się z wyników swojej pracy i z entuzjazmem rywalizowali z innymi kołchozami w uprawie kukurydzy, ziemniaków, pszenicy, a także w hodowli zwierząt¹². Dużą satysfakcję sprawiał im fakt wysokiej wydajności wierszyńskiego kołchozu. U mieszkańców Wierszyny przekazywany z pokolenia na pokolenie kult ziemi i pracy na roli, wobec braku innej możliwości realizacji, urzeczywistnił się w postaci przywiązania do gospodarstwa kolektywnego¹³.

Koniec lat osiemdziesiątych XX wieku przyniósł przede wszystkim swobodę religijną i możliwość oficjalnego nauczania języka mniejszości. Szczególnie interesująco przedstawia się ewolucja religijności miejscowych Polaków. Kiedy przybyli oni na Syberię, rozpoczęcie budowy rzymsko-katolickiego kościoła w roku 1911 było jednym z pierwszych przedsięwzięć wierszyńskiej wspólnoty¹⁴. Dbłość o świątynię w momencie, kiedy jeszcze nie wszyscy przesiedleńcy zdołali wybudować swoje domy, świadczy o wysokiej pozycji religii w ich hierarchii wartości. Kilkadziesiąt lat ateizacji diametralnie zmieniło ten stan rzeczy. O tym, że zamknięty budynek kościoła nie został zniszczony lub zaadaptowany do innych celów, zadecydowały indywidualne postawy mieszkańców. Kiedy wkrótce po represjach 1937 r. władze chciały zburzyć kościół, otwarcie odważył się zaprotestować tylko jeden z najstarszych mieszkańców – Jan Lorek, mówiąc *Jo jes stary, róbcie mi co chcecie, nie dum rozwalić kościoła*¹⁵. Kiedy rozpoczęła się pieriestrojka, budynek kościoła został uznany za zabytek architektury i pojawiła się możliwość jego adaptacji do roli muzeum krajoznawczego lub odbudowy dla celów religijnych. Wierszynianie zdecydowali o religijnym przeznaczeniu budynku¹⁶. O okolicznościach tej decyzji opowiadała nam dyrektorka miejscowej szkoły w tamtym okresie. Pytana wtedy o swoją decyzję, nasza rozmówczyni stwierdziła, że nie jest

¹² В. Петшик, op. cit., s. 60-75.

¹³ Por. L. Figura, *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, pod red. E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper, Kraków 2003, s. 99.

¹⁴ В. Петшик, op. cit., s. 9; L. Figura, op. cit. s. 77-79.

¹⁵ Cyt. i inf. za L. Figura, op. cit. s. 83.

¹⁶ Ibidem, s. 92.

przeciwniczką muzeum, ale budynek, w którym miało ono być umieszczone, powstał w innym celu – sakralnym. Opowiadając o tym zdarzeniu w roku 2008, informatorka wyznała, że nie była i nie jest osobą religijną. Jej postawa nie wynikała z przyczyn religijnych, ale z przywiązania do tradycji i szacunku wobec przodków, którzy kościół zbudowali.

W pierwszych latach odzyskanych swobód religijnych do wierszyńskiego kościoła dojeżdżali duchowni z Irkucka, a w 1991 r. parafię objął o. Ignacy Pawlus, salwatorianin, który na stałe mieszkał w Wierszynie. W wyniku jego starań, wspieranych przez mieszkańców, a finansowo także przez zagranicę, władze rejonu i Oddział Kultury w Irkucku, kościół został ponownie wyświęcony pod koniec 1992 r.¹⁷ Okazało się jednak, że brak możliwości korzystania z budynku kościoła, a przede wszystkim – bez duchownego, niemal do zera zredukował życie religijne wierszynian. Istnieją indywidualne przypadki osób i rodzin, które mimo niesprzyjających warunków społeczno-politycznych kultywowały wiarę przodków, jednak zdecydowana większość mieszkańców Wierszyny nie znała nawet najbardziej popularnych modlitw, takich jak *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Mario*, i nie odczuwała potrzeby uczestnictwa w nabożeństwach, kiedy było już to możliwe. W chwili obecnej, po upływie niemal dwudziestu lat od ponownego otwarcia kościoła, świadomość religijna wierszyńskich Polaków niewiele się zmieniła. Dotyczy to zarówno zbiorowej aktywności religijnej, jak i religijności indywidualnej. Od momentu, kiedy o. Pawlusa przeniesiono do parafii w Kaliningradzie, w Wierszynie nie ma na stałe księdza, a msze w niedziele i święta odprawia duchowny dojeżdżający z Irkucka (w ostatnim czasie jest to najczęściej bp Cyryl Klimowicz). Mimo dużego zaangażowania biskupa, w nabożeństwach uczestniczy zaledwie 20-30 osób spośród około 400 mieszkańców Wierszyny, prawie wyłącznie kobiety i dzieci. Pozostali wierszynianie nie są nastawieni antykatolicko, nie są również praktykującymi wyznawcami innej wiary. Swoją brak aktywności religijnej tłumaczą niedostateczną ilością czasu i dużą ilością pracy, ale główną przyczyną jest tu brak potrzeby zbiorowej modlitwy¹⁸. Ocena indywidualnych praktyk religijnych naszych informatorów jest dość skomplikowana, ponieważ dotyczy sfery ich prywatności, do której dostęp badaczy jest ograniczony. Na podstawie rozmów można jednak stwierdzić, że nie tylko osoby młodsze i w średnim wieku, ale również wielu starszych wierszynian nie potrafi zinterpretować religijnego znaczenia świąt Wielkiej Nocy, kojarząc je przede wszystkim ze

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Należy zwrócić uwagę na fakt, że niedziela nie jest obecnie traktowana przez wierszynian jako „dzień święty” i wolny od pracy. Mieszkańcy Wierszyny mają świadomość, że ich dziadkowie nie pracowali w niedzielę, ale lata komunizmu zmieniły tradycyjny rozkład tygodnia. Sobota i niedziela były jedynymi dniami wolnymi od pracy w kolchozie, więc przeznaczano je na nadrobienie zaległości w gospodarstwach przydomowych. W ten sposób ugruntowała się nowa rola niedzieli; L. Figura, op. cit. s. 99.

zwyczajem polewania wodą – stąd miejscowa nazwa „Lejki”¹⁹. Jedynie w starszym pokoleniu istnieje pamięć o takich świętach, jak Trzech Króli, Środa Popielcowa, czy też łączące tradycje religijne i świeckie Ostatki²⁰. Polskie święta zostały wyparte z przestrzeni symbolicznej przez święta radzieckie, np. zamiast Ostatków wierszynianie obchodzą „Pożegnanie z zimą”²¹. Niezwykle popularna w polskim katolicyzmie modlitwa różańcowa nie jest w Wierszynie praktykowana. Niektóre starsze osoby posiadają różańce i mają świadomość ich funkcji, związanej z religią i modlitwą, jednak nie wiedzą, w jaki sposób jest ona odmawiana. Ponieważ życie religijne Wierszyny skupia się wokół kilku rodzin, nie można obecnie stwierdzić, że wyznanie jest główną cechą odróżniającą potomków polskich osadników od ich rosyjskiego otoczenia. Ludność pochodzenia polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego, żyjąca w Wierszynie i sąsiednich miejscowościach, jest przede wszystkim bezwyznaniowa, co oprócz cech antropomorficznych odróżnia ją od rdzennych mieszkańców Syberii - Buriatów, wyznających buddyzm i kultywujących różne formy szamanizmu²². Agata Wiśniewska, która prowadziła w Wierszynie badania tożsamości etnicznej w latach 1996-97 wspominała o znacznym spadku znaczenie czynnika religijnego w okresie ateizacji²³. Zdaniem A. Wiśniewskiej religia rzymsko-katolicka wciąż jest ważną oznaką przynależności narodowościowej, ale coraz częściej sprowadza się nie tyle do praktyk religijnych, ile do samej deklaracji²⁴.

Drugą ważną możliwością, obok swobód religijnych, jaka otworzyła się przed mieszkańcami Wierszyny w wyniku pieriestrojki, było nauczanie języka polskiego w miejscowej szkole. Stosowne starania rozpoczęto w roku 1989, a w roku szkolnym 1990/91 w wierszyńskiej szkole rozpoczęła pracę Marianna Dobrowolska, która do Wierszyny przyjechała z Konina po przeczytaniu artykułu w „Gazecie Wyborczej” o zapotrzebowaniu na nauczyciela języka polskiego w polskiej wsi na Syberii²⁵. Jej entuzjastyczne podejście do pracy i nauczanego przedmiotu udzieliło się nie tylko uczniom, ale i ich rodzicom²⁶, co stworzyło bardzo dobrą atmosferę wokół nauki polszczyzny w Wierszynie. Marianna Dobrowolska przepracowała w wierszyńskiej szkole łącznie 4 sezony (ostatni rok szkolny 1999/2000) i wciąż jest ciepło

¹⁹ Podobne interpretacje Wielkanocy relacjonuje Zdzisław Soska, który w roku szkolnym 1992/93 pracował w Wierszynie jako polonista i katecheta z ramienia CODN MEN; Z. Soska op. cit. s. 742.

²⁰ L. Figura, op. cit. s. 109.

²¹ Ibidem; s. 93; s. 109.

²² Por. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] *Wierszyna z bliska i z oddali...*, s. 42-44; L. Żychliński, *W Zabajkalskim Kraju, gdzie Buriat „usługi własnej żony ofiarował gościowi...”*, [w:] *Ludy dalekie a bliskie*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław: Ossolineum 1989, s. 185-190.

²³ A. Wiśniewska, *Rola i znaczenie Kościoła oraz wyznania katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodowościowej mieszkańców Wierszyny (Rosja)*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii...*, s. 638-639.

²⁴ Ibidem, s. 639.

²⁵ L. Figura, op. cit. s. 96.

²⁶ Ibidem; M. Dobrowolska, *Nauczycielka z Polski*, [w:] *Wierszyna z bliska i z oddali*, op. cit. s. 133-228.

wspominana przez mieszkańców Wierszyny, o czym badacze z Torunia mieli okazję się przekonać podczas ekspedycji w 2008 r. Pozytywne nastawienie wobec nauki języka polskiego trwa do dzisiaj; aktualnie nauczycielką jest Ludmiła Figura, która pochodzi z Wierszyny, ale polonistykę ukończyła na Uniwersytecie Gdańskim.

Polskiego w wierszyńskiej szkole uczą się nie tylko dzieci z polskich rodzin, ale również rosyjskich i buriackich. Taką możliwość mają również uczniowie szkoły średniej w pobliskim Dundaju, do której uczęszczają również młodzi mieszkańcy Wierszyny. Okazuje się jednak, że dobra atmosfera wokół nauki i uczęszczanie na lekcje polszczyzny nie przekłada się na faktyczne umiejętności językowe młodych wierszynian. Uczącym się polskiego dzieciom najczęściej brakuje praktyki językowej, ponieważ w mieszanych, polsko-rosyjskich rodzinach rodzice i dzieci rozmawiają między sobą po rosyjsku. Mieszkańcy Wierszyny właściwie od początków istnienia wsi są społecznością dwujęzyczną. Osadnicy pochodzili ze znajdującej się pod zaborem rosyjskim Kongresówki, mieli więc przed przyjazdem stały kontakt z rosyjską administracją. O ich znajomości języka rosyjskiego świadczy fakt pisania w tym języku pism do carskich władz i brak relacji o problemach w komunikacji podczas poszukiwania odpowiednich do osiedlenia terenów²⁷. W latach trzydziestych XX wieku przeprowadzono wśród niepiśmiennych dorosłych mieszkańców Wierszyny akcję nauki pisania, co potwierdza ich znajomość ruszczyzny mówionej²⁸.

Obecnie przedstawiciele starszego pokolenia, a także osoby w średnim wieku w rodzinach, w których oboje małżonkowie pochodzą z polskich rodzin, mówią na co dzień po polsku. Nie jest to literacki wariant polszczyzny, ale dialekt powstały z mieszaniny gwar z okolic, z których przybyli do Wierszyny pierwsi polscy osadnicy. Polszczyzna wierszynian jest poddawana ciągłemu wpływowi języka rosyjskiego, którego mieszkańcy Wierszyny uczyli się w szkole, i którym posługują się w sytuacjach oficjalnych. Rosyjski jest również językiem mediów: prasy, radia i telewizji, a także kontaktów z mieszkańcami sąsiednich wiosek, a w ciągu ostatnich lat również komunikacji wewnątrz wsi (z rosyjskojęzycznymi mieszkańcami i w rodzinach mieszanych). Mimo licznych zapożyczeń, głównie z dziedziny techniki oraz związanych z syberyjską, radziecką i rosyjską rzeczywistością społeczną, a także kalk słowotwórczych, semantycznych, gramatycznych i składniowych, dzięki zachowaniu przez wierszynian polskiej fonotaktyki, ich język jest wciąż odbierany jako polska gwara, także w odczuciu przybyszów

²⁷ Пор. В. Петшик, *op. cit.*, s. 6-8.

²⁸ J. Szostak, *op. cit.*, s. 228.

z Polski²⁹. Trudno dokładnie ustalić moment, w którym język rosyjski zaczął wypierać gwarową polszczyznę z kolejnych sfer życia wierszynian. Ewa Nowicka i Małgorzata Głowacka-Grajper podczas wyprawy badawczej w 2000 roku zauważyły, że po polsku potrafią się porozumieć wszyscy mieszkańcy Wierszyny, niezależnie od narodowości, jednak w towarzystwie osób jednojęzycznych – znających tylko rosyjski, język rozmowy ulega zmianie³⁰. Obserwacje dokonane przez badaczy z Torunia wykazują znaczne zmiany w sytuacji językowej wierszynian, które zaszły w ciągu ostatnich ośmiu lat. Relacja Ludmiły Figury, piszącej o powszechności polszczyzny jako podstawowego języka komunikacji wierszynian i ich niechęci do mówienia po rosyjsku, nie jest już aktualna³¹. Nie mówi się już po polsku w większości spośród 9 sklepów na terenie Wierszyny. Polski jest wciąż językiem nabożeństw, ale homilie i ogłoszenia duszpasterskie są streszczane w języku rosyjskim, przede wszystkim dla dzieci i młodzieży, nie w pełni rozumiejących ich treść.

Bierna znajomość polszczyzny jest dość szeroko rozpowszechniona, również wśród mieszkańców Wierszyny, którzy nie mają polskich korzeni, choć w młodszym pokoleniu jest coraz więcej osób, które polski rozumieją w bardzo wąskim zakresie. Czynnie językiem polskim włada mniejsza liczba osób – są to praktycznie wszyscy starsi wierszynianie, pochodzący z polskich rodzin i ich dzieci, których współmałżonkowie wywodzą się z wierszyńskich Polaków. Spośród dzieci i młodzieży tylko nieliczne osoby znają czynnie język polski, najczęściej w ograniczonym zakresie. Należy zwrócić uwagę na dość duże zróżnicowanie stopnia znajomości polszczyzny w średnim pokoleniu. W rodzinach, w których polski jest językiem codziennej komunikacji, ludzie w wieku dojrzałym, od około 30 do około 55 lat, posługują się językiem polskim równie sprawnie, jak ich rodzice. Ma to miejsce najczęściej w wielopokoleniowych rodzinach, w których mieszkają polskojęzyczni dziadkowie. Poziom rozumienia języka polskiego u dzieci i młodzieży, pochodzących z tych rodzin jest znacznie wyższy, niż u innych przedstawicieli młodszego pokolenia. Wciąż jednak istnieje kilkanaście rodzin, w odniesieniu do których spostrzeżenia sprzed 8 lat nie zdezaktualizowały się. Odpowiedź na pytanie, dlaczego część mieszkańców Wierszyny posługuje się polszczyzną chętniej, niż ogół, jest złożona. Na pewno należy uwzględnić rolę przyzwyczajenia. Sformułowania „podtrzymywanie tradycji” i „tożsamość kulturowa” celowo nie zostały w tym

²⁹ Opis funkcjonowania polskiej gwary wierszynian w otoczeniu rosyjskojęzycznym w oparciu o materiał zebrany podczas ekspedycji z lipca i sierpnia 2008, przedstawiła Dorota Paśko w referacie *O kalkach słowotwórczych w polszczyźnie mieszkańców Wierszyny na Syberii* podczas organizowanej przez IFS UMK konferencji „Słowotwórstwo słowiańskich języków niestandardowych” (Ciechocinek 27-29.10.2008).

³⁰ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 45.

³¹ Por. L. Figura, op. cit., s. 118-120.

miejscu użyte, ponieważ zakładają one implicite pewien rodzaj świadomej działalności, który nie jest w tym przypadku oczywisty. Zbigniew Jasiewicz definiuje tradycję jako

dobra kulturowe przekazywane w czasie (również w przestrzeni), przejmowane i wartościowane³².

Definicja tożsamości kulturowej Krzysztofa Olechnickiego i Pawła Załęckiego nawiązuje do pojęcia tradycji:

wspólnie akceptowana historia grupy (wyznanie, narodowość, język), kultywowanie jej tradycji, a także świadomość integralności grupowej oraz odrębności w stosunku do świata zewnętrznego³³.

Mieszkańcy Wierszyny mają poczucie odrębności wobec innych narodowości Syberii, choć w wyniku sowietyzacji, której byli poddani w ciągu kilkudziesięciu lat, nie jest ona obecnie tak silna, jak w pierwszych dekadach po osiedleniu się. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper oraz A. Wiśniewska twierdzą, że podstawowym wyznacznikiem przynależności narodowej mieszkańców Wierszyny jest ich pochodzenie³⁴. Polskość wierszynian jest uznawana zarówno przez nich samych, jak i przez mieszkających w pobliżu Rosjan, Buriatów i Ukraińców³⁵. Obok pochodzenia oraz opisanych już wcześniej przynależności religijnej i języka, A. Wiśniewska wskazała na inne aspekty przynależności do „swoich” i „obcych”: zwyczaje gospodarskie, zachowania codzienne, a także budownictwo i kulturę materialną³⁶. W okresie do kolektywizacji kultura uprawy roli, a także używane przez wierszynian polskie narzędzia rolnicze różniły ich od mieszkańców okolicznych wsi³⁷. Kilkadziesiąt lat pracy w kołchozie ostatecznie zmieniło zwyczaje gospodarskie mieszkańców Wierszyny i upodobniło tę sferę ich życia do innych syberyjskich miejscowości. Obyczajowość wierszyńskich Polaków została opisana przez L. Figurę. Jej relacja zawiera wiele faktów i obserwacji dostępnych tylko osobie wywodzącej się z danej społeczności i w niej żyjącej. Szczególną uwagę L. Figura zwróciła na zwyczaje i obrzędy związane z poszczególnymi etapami życia, narodzinami, chrzcinami, małżeństwem i pogrzebem, a także na obchodzone święta religijne i świeckie oraz przesady i zabobony. Ślady tradycji przyniesionej z Polski widoczne są m.in. w obchodzeniu imienin, jednak w wyniku braku polskich kalendarzy, większość terminów została zapomniana i obchodzone są tylko imieniny Heleny i Franciszki³⁸. Większość obyczajów zawiera zarówno elementy polskie, jak

³² Z. Jasiewicz, *Tradycja*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. pod red. Zofii Staszczak, Warszawa-Poznań 1987, s. 353.

³³ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1998, s. 228.

³⁴ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 48-49; A. Wiśniewska, op. cit., s. 636.

³⁵ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 49.

³⁶ A. Wiśniewska, op. cit., s. 636.

³⁷ Por. B. Петшик, op. cit., s. 15.

³⁸ L. Figura, op. cit., s. 100.

i rosyjskie³⁹. Wierszynianie czerpali nie tylko z kultury rosyjskiej, ale i buriackiej, szczególnie w sferze przesądów. W okolicy Wierszyny znajduje się wiele świętych miejsc, w których ludność buriacka oddaje hołd duchom. Również mieszkańcy Wierszyny nie przechodzą obok tych miejsc obojętnie, wierząc, że należy się tam choć na chwilę zatrzymać i złożyć drobną ofiarę, np. w postaci cukierka. Nieodłącznym elementem obrzędu małżeństwa jest odprawianie przez młodą parę krótkiego obrzędu, tzw. „bryzgania”⁴⁰. E. Nowicka twierdzi, że czynności te nie mają aksjologicznego uzasadnienia, ale zdaniem wierszynian nikomu one nie szkodzą, a mogą przynieść szczęście. Temu poczuciu towarzyszy świadomość przebywania na obcej ziemi, należącej do jej rdzennych mieszkańców – Buriatów i ich bóstw⁴¹.

Spośród wymienionych przez A. Wiśniewską wyznaczników przynależności narodowej, o polskości wierszynian do dziś świadczy architektura mieszkalna. Sama konstrukcja domów nie różni się od budownictwa okolicznych wsi, ale budynki mieszkalne w Wierszynie są pomalowane w intensywnych barwach, najczęściej zielonej, żółtej i fioletowej. Prawie każdy wierszyński dom ogrodzony jest płotem sztachetowym, którego kolory komponują się z fasadą budynku. Zarówno domy, jak i płoty często ozdabiane są wycinanymi i malowanymi zdobieniami w postaci kwiatów, co odróżnia Wierszynę od sąsiednich wsi – Dundaju i Tichonowki.

Wiele z wyznaczników tożsamości narodowościowej wierszynian przez prawie sto lat przebywania w obcym środowisku straciło na znaczeniu, ale wciąż różnią się oni od innych narodowości Syberii i jednocześnie odczuwają swoją odmienność. Czy można jednak mówić o świadomym podtrzymywaniu tożsamości przez mieszkańców Wierszyny? Udzielając odpowiedzi na to pytanie należy pamiętać o pochodzeniu społecznym wierszynian. Przodkowie Polonii mieszkającej w niedalekim Irkucku byli zesłańcami i często pochodzili z rodzin szlacheckich i inteligenckich, podczas gdy wierszynianie wywodzą się z ludności chłopskiej. Polacy, którzy trafili na Syberię w wyniku różnych form konfliktu z caratem, znajdowali się w zupełnie innej sytuacji, niż dobrowolni osadnicy. Mieli oni ciągłą świadomość, że patriotyzm i sprzeciw wobec zaborcy doprowadził do ich zesłania⁴². Dla chłopów z Małopolski i Śląska Dąbrowskiego najważniejsza była możliwość w miarę dostatniego życia z pracy we własnym gospodarstwie, co gwarantował im projekt kolonizacji Syberii P. Stołypina. Choć czuli się oni Polakami i kultywowali polskie tradycje i obyczaje, ich stosunek do polskości był jednak inny,

³⁹ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 45.

⁴⁰ L. Figura, op. cit, s. 107.

⁴¹ E. Nowicka, *Wierszyna: antropologiczny opis, czy antropologiczna wizja*, „Przegląd Polonijny” 1/2004, s. 14.

⁴² Por. m.in. W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000, s. 26-57; 69-76; A. Kuczyński, op. cit., s. 10-14; 79-112; 125-133.

niż u zesłańców. O barierach w kontaktach między chłopskimi osadnikami i Polonią pochodzenia zesłańczego świadczy znikoma liczba małżeństw, zawieranych pomiędzy przedstawicielami tych dwóch społeczności. Różnice dotyczą nie tylko z innych przyczyn przybycia na Syberię i pochodzenia stanowego, ale również języka. Polszczyzna wierszynian stanowi mieszaninę gwar z regionów ich pochodzenia, natomiast język Polonii irkuckiej jest zbliżony do literackiej odmiany języka polskiego. W wypowiedziach naszych informatorów pojawiały się relacje o mieszanych małżeństwach i babciach, które mówiły „po pańsku”⁴³. Wydawałoby się, że przymusowa kolektywizacja i represje wobec wierszynian w latach trzydziestych XX wieku, a zwłaszcza tragiczne wydarzenia 1937 r., zbliżą do siebie dobrowolnych osadników i zesłańców. Różnice jednak pozostały, choć trudno jest dziś jednoznacznie ocenić, czy główną przyczyną były wcześniejsze podziały, czy może szybko postępująca asymilacja wierszyńskich Polaków z innymi pracownikami polsko-rosyjsko-buriackiego kołchozu. Na pewno polskość wierszynian jest inna, niż poczucie tożsamości narodowej zesłańców.

Źródłem wiedzy na temat tego, w jaki sposób mieszkańcy Wierszyny opisują siebie, historię swojej miejscowości i jak widzą rolę polskich korzeni w swoim obecnym życiu są przede wszystkim dwie obszernie publikacje, których autorami są wierszynianie. Jedną z nich jest artykuł L. Figury *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, który ukazał się w pracy zbiorowej pod red. E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper: *Wierszyna z bliska i z oddali*. Druga publikacja ukazała się w lipcu 2008 roku, tuż przed przyjazdem naszego zespołu badawczego do Wierszyny, dzięki czemu można było zaobserwować, jak na gorąco wierszynianie przyjęli długo oczekiwaną książkę – swoistą kronikę swojej miejscowości, napisaną przez ich sąsiada, emerytowanego agronoma, Walentego Pietrzyka, pt. *Malienkaja Pol'sza w tajożnoj Sibiri (Mała Polska pośród syberyjskiej tajgi)*⁴⁴. W. Pietrzyk zbierał materiały do swojej książki przez kilkanaście lat, korzystając ze spisanych wspomnień swojego ojca i własnych, dokumentów i wycinków z gazet na temat Wierszyny, a przede wszystkim z opowieści starszych wierszynian. *Malienkaja Pol'sza...* została wydana w Norylsku, staraniem wnuczki autora i na jej koszt. Praktycznie cały nakład 500 egzemplarzy trafił do Wierszyny i został rozprowadzony wśród jej mieszkańców oraz ich krewnych. Wierszynian nie odstraszała wysoka cena książki, wynosząca

⁴³ Różnice w pochodzeniu są częstą przyczyną podziałów ludności polskiej na Wschodzie, nawet w ramach jednej miejscowości, szczególnie na Ukrainie; por. E. Dziegiel, *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*, Warszawa 2003.

⁴⁴ Zob. M. Głuszkowski, recenzja: B. Петушук. *Маленькая Польша в таежной Сибири*. Норульск 2008, „Slavia Orientalis” 4/2008, s. 559-562.

1000 rubli⁴⁵ (ok. 100zł - nawet 1/3 niewielkiej, kołchozowej emerytury). Wiele osób dokonywało zakupu książki z myślą o swoich, a zwłaszcza wnukach, by miały świadomość swoich korzeni i historii.

Malieńkaja Pol'sza... jest dziełem historyka-amatora. W. Pietrzyk starał się zawrzeć w pracy wszystko, co uznał za najważniejsze w życiu swojej wsi i rodziny. Książka podzielona jest na rozdziały, z których pierwsze poświęcone są historii Wierszyny: przesiedleniu Polaków w 1910 r., budowie ziemianek i początkowemu okresowi życia na Syberii. Kolejnym okresem, któremu autor poświęcił większą uwagę były lata kolektywizacji 1930-1940 oraz masowe represje 1937 r. Rozdziały i podrozdziały historyczne przeplatają się u W. Pietrzyka ze wspomnieniowymi, a także z fragmentami poświęconymi kulturze, obyczajom i edukacji. Tragiczne wydarzenia 1937 r., które podobnie jak przymusowa kolektywizacja były związane z sowietyzacją polskiej syberyjskiej wsi i miały miejsce w tym samym okresie, zostały omówione oddzielnie i przedzielone rozdziałem, w którym W. Pietrzyk przedstawił życie codzienne wierszynian w pierwszych latach po przybyciu na Syberię. Oprócz tradycyjnych zawodów i prac wykonywanych przez mieszkańców Wierszyny, autor opisał w stylu literackim, ze szczegółami, szczególnie barwne zdarzenia, np. historię Buriata o imieniu Chamat, który w 1920 r. w okresie wielkanocnym gościł u jednego z wierszyńskich gospodarzy i wygrał zakład o to, że zje trzydzieści jaj. Buriacki gość nie tylko nie ucierpiał przy tym na zdrowiu, ale po dotarciu do swojego domu kontynuował konsumpcję⁴⁶.

Kolejnym okresem, któremu W. Pietrzyk poświęcił szczególną uwagę, były lata II Wojny Światowej, które zostały określone „po rosyjsku”; dla autora książki, podobnie jak dla milionów innych obywateli ZSRR nie była to II Wojna Światowa w latach 1939-45, a Wielka Wojna Ojczyźniana – w latach 1941-45. Wierszynianie służyli w Armii Czerwonej, kierowano ich także na tzw. front pracy – do wyrębu lasu i przemysłu⁴⁷. W. Pietrzyk wspomina również o mieszkańcach Wierszyny, którzy wstąpili do formującego się na Wschodzie Wojska Polskiego, nie podając jednak informacji, czy była to armia gen. Andersa, czy Berlinga⁴⁸. W tym rozdziale informacja o polskich formacjach wojskowych była jedyną, która wskazywałaby na szczególny charakter Wierszyny i jej różnice w stosunku do okolicznych wsi.

Część książki poświęcona życiu i pracy w kołchozie ukazuje powojenną Wierszynę. Choć W. Pietrzykowi trudno odmówić poczucia polskości i przywiązania do tradycji, które

⁴⁵ Cena książki nie była podyktowana chęcią zysku autora i jego rodziny, podejmujących starania w celu upamiętnienia swoich sąsiadów i przodków, ale techniczną i estetyczną jakością publikacji, wydanej w sztywnych okładkach, w formacie A4, na papierze kredowym, z dużą ilością fotografii.

⁴⁶ В. Петшик, op. cit. s. 37.

⁴⁷ Ibidem, s. 48.

⁴⁸ Ibidem.

niejednokrotnie podkreślał w swojej publikacji i w rozmowach, dziwić może zestawienie relacji o przymusowej kolektywizacji i skazanych na śmierć gospodarzach z dumnym prezentowaniem osiągnięć wierszyńskiego kołchozu. Brak powiązania pracy w kołchozie z wydarzeniami, które prowadziły do jego powstania jest typowy nie tylko dla W. Pietrzyka, ale i dla wielu innych wierszynian, którzy w miejscowym kołchozie przepracowali całe swoje życie i nie traktowali tej pracy jako przymusowej. W rozdziale poświęconym życiu kołchozowemu W. Pietrzyk opisał poszerzanie arealów wierszyńskiego gospodarstwa i proces wyposażania go w nowe maszyny, a także uprawy kukurydzy i warzyw oraz hodowli zwierząt, które ilustrował danymi statystycznymi z czasów, w których pracował jako agronom⁴⁹. Brak natomiast jakiegokolwiek wzmianki, by wierszynianie odbierali życie w kołchozie jako formę zniewolenia – choćby na temat braku dowodów osobistych i możliwości opuszczenia wsi bez zgody władz. Podając informację o pierwszej mechanicznej młockarni, W. Pietrzyk wspominał o losie jednego z jej operatorów, który trafił do obozu pracy na 10 lat za przyśpiewkę:

Ja na boczkę siżu,
A pod boczką myszka,
Trocki Leninu skazał:
„Kommunistam kryska”⁵⁰.

Powyższa informacja podana jest mimochodem, bez komentarza na temat cenzury politycznej i błahych powodach, za które ludzie trafiali do więzienia, obozów pracy lub byli skazywani na śmierć. W. Pietrzyk urodził się w roku 1925 i całe swoje życie przeżył w rzeczywistości radzieckiej, w której brak swobody wypowiedzi był na tyle oczywisty, że nie wymaga komentarza. Ten, a także wiele innych fragmentów książki pt. *Malieńkaja Pol'sza...*, świadczy o tym, że choć autor znał represje lat trzydziestych XX wieku z autopsji (aresztowano jego ojca i wuja) i obserwował los swoich sąsiadów, wciąż traktował radziecką rzeczywistość jako swoją, naturalną i jedyną możliwą. W. Pietrzyk nie jest w swojej postawie odosobniony. Jedynie nieliczni już dziś przedstawiciele starszego pokolenia, których rodzice zostali zamordowani w 1937 r., w rozmowach z badaczami otwarcie krytykowały terror systemu komunistycznego, wyraźnie jednak oddzielając wydarzenia tragiczne od codziennej pracy i pewności jutra, które uznawali za dobrodziejstwa tamtego okresu. Osoby, które aresztowania i skazania w fałszowanych procesach znają tylko z opowieści sąsiadów, a ich rodziny nie ucierpiały bezpośrednio, wydają się nie zauważać ciemnych stron komunizmu. Niespełna

⁴⁹ Ibidem, s. 60-75.

⁵⁰ „Siedzę sobie na beczce, pod nią myszka piszczy, Trocki powiedział Leninowi, że przepadną komuniści” (tłum. własne); Ibidem, s. 60.

osiemdziesięcioletnia kobieta zapytana przez nas podczas wywiadu o czasy, w których żyło jej się najlepiej, stwierdziła: *Jo wum powim, że za Stalina.*

W. Pietrzyk niejednokrotnie podkreśla polskość swoją i swojej miejscowości. Chętnie i płynnie mówi wierszyńską gwarą i z radością przyjmuje gości z Polski. Obraz Wierszyny, jaki został zarysowany w jego książce odbiega jednak od pojęcia „enklawy polskości”, za jaką chcieli by ją uważać uczestnicy licznych polskich wycieczek, odwiedzających polską wieś na Syberii. Polski charakter Wierszyny, podobnie jak buriacki – Dundaju i ukraińsko-rosyjski – Tichonowki, nie ulegają wątpliwości, jednak udział pierwiastka narodowego jest we wszystkich tych miejscowościach ograniczony ich syberyjską wielonarodowościową istotą. W książce W. Pietrzyka polskość to przede wszystkim świadomość historii wsi i pochodzenia jej mieszkańców i znajomość języka przodków. Rola religii rzymsko-katolickiej jako wyznacznika tożsamości narodowościowej wierszynian nie została przez W. Pietrzyka zauważona. Choć relacje na temat poszczególnych dziedzin życia Wierszyny autor uzupełniał szczegółowymi spisami nauczycieli, agronomów, a nawet oraczy, nie zamieścił żadnej informacji o wierszyńskich księżach, a historia kościoła sprowadziła się do krótkiego opisu okoliczności jego budowy. Nawet jeśli Kościół pełnił ważną funkcję w społeczności Wierszyny, nie jest ona obecnie zauważana, nie tylko przez W. Pietrzyka, ale i przez wielu jego sąsiadów. Tymczasem badacze przyjeżdżający z Polski wciąż starają się przedstawiać polskość syberyjskiej wsi poprzez pryzmat jej katolicyzmu⁵¹. Wyznanie odróżnia wierszyńskich Polaków od Rosjan i Buriatów, ale rola czynnika religijnego jako składnika tożsamości jest obecnie niewielka. Wierszyna W. Pietrzyka przedstawiona jest jako radziecko-rosyjska wieś z polskimi korzeniami. On i jego sąsiedzi traktują Syberię jako swoją ziemię i choć zachowują pamięć o ojczyźnie przodków, nawet jeśli mają taką możliwość nie chcą opuszczać Wierszyny, by przenieść się do Polski.

Polskość Wierszyny w opisie L. Figury pod wieloma względami różni się od obrazu nakreślonego przez W. Pietrzyka, ale obydwie wizje mają jeden ważny punkt wspólny – małą syberyjską ojczyznę. Mimo mieszanego, chłopsko-szlacheckiego pochodzenia⁵² oraz kilkuletnich studiów w Polsce, L. Figura nie planowała przeprowadzki nad Wisłę, choć niejednokrotnie jej to proponowano. Przez cały okres studiów myślała o Wierszynie jako o swoim jedynym domu oraz o wykorzystaniu zdobywanej wiedzy w późniejszej pracy dla wierszyńskiej społeczności. Pierwszą i podstawową różnicą tekstów W. Pietrzyka i L. Figury

⁵¹ Zob. A. Wisniewska, op. cit., Z. Soska, op. cit.

⁵² W rozmowie z L. Figurą udało nam się ustalić, że jej babcia pochodziła z rodziny zesłańczej i mówiła literacką polszczyzną. Wcześniejszy kontakt z językiem polskim w wariantcie innym, niż gwarowy, stanowił znaczące ułatwienie w pierwszej fazie nauki na polskiej uczelni.

jest ich adresat: artykuł opublikowany w zbiorze E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper powstał na bazie pracy magisterskiej, napisanej przez L. Figurę w 1995 r.⁵³ i był przeznaczony dla polskiego czytelnika, natomiast W. Pietrzyk pisał swoją książkę po rosyjsku dla wierszynian i ich rosyjskich znajomych. W wybranych z pracy magisterskiej fragmentach L. Figura przedstawiła historię swojej wsi, jej kuchnię, życie kulturalne i religijne, organizację czasu wolnego, szkolnictwo, zwyczaje i obrzędowość oraz język. Poszczególne zagadnienia opisane są w sposób zwięzły, ale dostarczają wielu informacji na temat Wierszyny i tego, jak widzą ją jej mieszkańcy. Autorka uwzględniła ewentualny brak wiedzy o polskiej wsi na Syberii u potencjalnego czytelnika. Uczyniła też swój opis bardziej „polskim” poprzez odpowiednie komentarze niektórych faktów, które mogłyby wydać się niezrozumiałe lub szokujące dla polskiego odbiorcy. Na przykład, przedstawiając powojenne życie kolchozowe, L. Figura zwróciła uwagę na fakt sprzeciwu wierszynian wobec połączenia ich kolektywnego gospodarstwa z sąsiednimi miejscowościami. W wyniku nacisków władz musieli oni zgodzić się na powiększenie kolchozu, a także na przysłanego z zewnątrz prezesa kolchozu. Brak dalszego oporu mieszkańców Wierszyny wobec niechcianej przez nich decyzji autorka tłumaczyła brakiem wyboru ludzi pozbawionych dokumentów osobistych, a przez to praktycznie skazanych na przebywanie w tym samym miejscu przez całe życie⁵⁴. W odróżnieniu od W. Pietrzyka, L. Figura zauważyła, że opinie wielu wierszynian, twierdzących że lata życia w kolchozie były najszcześniejsze w ich życiu, mogą wydać się niezrozumiałe i dlatego postarała się wyjaśnić ich przyczynę, pisząc o powszechnym wówczas poczuciu stabilności i względnego dostatku⁵⁵.

Konieczność odpowiedniego przygotowania teoretycznego i metodologicznego w związku z pisaniem pracy magisterskiej, a także merytoryczny nadzór promotora, sprawiły że L. Figura w opisie Wierszyny starała się analizować pochodzenie poszczególnych elementów systemu kulturowego swojej wsi. Niemniej jednak w jej tekście jest wiele spontanicznych, czy wręcz osobistych sformułowań, które świadczą o emocjonalnym zaangażowaniu w pracę o rodzinnej miejscowości. W. Pietrzyk pisał o kulturze i obyczajach wierszyńskiej społeczności, nie podejmując prób rozróżnienia co jest w niej polskie, a co rosyjskie, buriackie lub radzieckie. Zaznaczanie polskości określonych elementów kulturowych w ujęciu L. Figury może być spowodowana nie tylko przeznaczeniem jej publikacji dla polskiego czytelnika, ale również aktywnością autorki w miejscowym Towarzystwie Polaków „Wisła” oraz jej pracą jako polonistki w szkołach w Wierszynie i Dundaju. Kultywacja polskości w syberyjskiej wsi jest

⁵³ *Wieś Wierszyna. Z problematyki kulturowej polskich mieszkańców Syberii*, pod kier. prof. Józefa Bachórze, Gdańsk 1995 (przyp. za L. Figurę, op. cit.).

⁵⁴ L. Figura, op. cit., s. 86.

⁵⁵ Por. *Ibidem*.

zadaniem, jakie sobie postawiła i w które faktycznie się angażuje, dlatego podkreślanie polskiego charakteru Wierszyny stanowi formę potwierdzenia efektów jej pracy.

Jako nauczycielka języka polskiego L. Figura pełniła rolę opiekunki naukowej uczniów z wierszyńskiej szkoły podstawowej i dundajskiej szkoły średniej, biorących udział w lokalnych konkursach historycznych, m.in. „Судьба человека в Российской истории XX века” i „Моя семья в истории России”⁵⁶. Prace zostały umieszczone na gazetce ściiennej w Domu Polskim w Wierszynie, miejscu odwiedzanym przez wszystkie polskie wycieczki przyjeżdżające do wsi. Młodzi wierszynianie przedstawiali historię swojej miejscowości ze szczególnym uwzględnieniem okresu jej zasiedlenia i represji 1937 r. Prace wierszyńskich uczniów mają podobną do siebie strukturę. Po ogólnym, wspólnym dla wszystkich wstępie historycznym, następuje nawiązanie do dziejów własnej rodziny, a także uwagi na temat współczesności Wierszyny i poczucia tożsamości narodowej jej mieszkańców. Uczniowie podkreślają polskość swojej wsi, powołując się między innymi na antroponimie i język polski jako środek komunikacji między mieszkańcami Wierszyny. Nie wszystkie z tych informacji wytrzymują konfrontację z obserwacjami toruńskich badaczy, według których polszczyzna w coraz większym zakresie jest zastępowana przez język rosyjski, a dzieci coraz rzadziej noszą polskie imiona. Wierszyna z konkursowych wypracowań jej młodych mieszkańców jest przede wszystkim syberyjską wsią, choć z polskimi korzeniami. Na pierwszy plan wysuwa się trud pracy na roli i w tajdze, ale uczniowie starali się również znaleźć odpowiedź na pytanie, kim są wierszynianie: Polakami, czy mieszkańcami Syberii. Odpowiedź autorów prac została potwierdzona również w naszych wywiadach; wierszynianie uważają się za polskich mieszkańców Syberii lub syberyjskich Polaków.

W Wierszynie funkcjonuje zespół folklorystyczny „Jarzumbek”, w którym występują miejscowe kobiety w średnim i starszym wieku oraz akordeonista. Członkinie „Jarzumbka” spotykają się regularnie dwa-trzy razy w miesiącu na próbach, biorą udział w rejonowych festiwalach i występują dla polskich wycieczek odwiedzających Wierszynę. W repertuarze zespołu są zarówno utwory polskie, jak i rosyjskie. Niektóre polskie piosenki, np. „Poszła dziewczyna na Bukowinę” są przekazywane z pokolenia na pokolenie, natomiast inne, jak choćby „Hej sokoły” lub „Kolorowe jarmarki” dotarły do Wierszyny później na kasetach i płytach CD przywożonych z Polski przez wierszynian, a także przez uczestników wycieczek odwiedzających polską wieś na Syberii. W działalność „Jarzumbka” oraz imprezy kulturalne w Domu Polskim zaangażowani są członkowie kilkunastu wierszyńskich rodzin. Pozostali

⁵⁶ „Los człowieka w rosyjskiej historii XX w.” i „Moja rodzina w historii Rosji”.

mieszkańcy wsi, a zwłaszcza starsze osoby mieszkające na uboczu, w znikomym stopniu interesują się życiem kulturalnym Wierszyny i aktywnością organizacji polonijnej. Nie znaczy to bynajmniej, że wypierają się oni swojego pochodzenia. Sytuacja wygląda podobnie, jak we wsiach na terenie Polski, w których funkcjonują zespoły folklorystyczne i organizacje kulturalne. Należy do nich mniejsza lub większa część mieszkańców, zainteresowana akurat taką formą aktywności. Również w Wierszynie nie każdy przejawia ku temu chęć i dysponuje wystarczającą ilością wolnego czasu, by zaangażować się w działalność Domu Polskiego. Przybysze z Polski przywykli traktować polską wieś na Syberii w kategoriach ewenementu a nawet sensacji, natomiast sami wierszynianie traktują swoją polskość jako coś naturalnego, nie wymagającego specjalnych zabiegów, mających na celu jej podtrzymywanie. Analizowanie własnej tożsamości nie jest zjawiskiem powszechnym. Miejscowa kultura traktowana jest z szacunkiem, co jest typowe dla społeczności tradycyjnych⁵⁷. I choć wierszynianie nie zagłębiają się w jej szczegóły i nie analizują ich, nie można stwierdzić, by nie odnosili się do swojej polskości. Pytani o swoją przynależność narodowościową i kulturową, w rozmowach z badaczami mieszkańcy Wierszyny starali się weryfikować te cechy, które w ich mniemaniu stanowią główne wyznaczniki polskości. Na przykład, 43-letni mężczyzna pytany o pochodzenie swoich rodziców, wskazał na nazwisko panieńskie matki: *X –ska, to samo familia mówi, że Polak*. Najczęściej stosowanym przez wierszynian kryterium polskości był fakt mówienia po polsku. Mężczyzna w wieku przedemerytalnym w odpowiedzi na pytanie o język, którym posługują się jego dzieci, zdecydowanie stwierdził: *my Polaki to po polsku. Jeśli matka Polacka, ojciec Polak, jak nie ma po polsku [mówić]*. Mieszkańcy Wierszyny zdają sobie sprawę, że posiadają własne narzędzie komunikacji, inne niż Rosjanie i Buriaci, ale mają wątpliwości, w jakim stopniu ich język jest „polski”, np. *no to po wierszynieńsku, nie po polsku*. Wielu naszych rozmówców zauważyło rosyjskie wpływy w swojej gwarze: *tera sie zmieszalo ruski i polski, tak ze nie moge dobrze wypowiadać po polsku*. Kobieta w wieku około 40 lat użyła gwarowej nazwy zwierząt hodowlanych – ‘gadżina’, która nie została zrozumiana przez prowadzące z nią wywiad studentki. Niezrozumienie językowe sprawiło, że zaczęła ona podawać w wątpliwość swoją polskość: *gadżina? – nu krowy, świnie, kunie... nu po polsku prawidłna: gadżina że? o, my, dziouchy, nie Polacy, nie...* Wierszynianie są świadomi różnic między miejscową gwarą a literacką polszczyzną: *no bo chćórzy nie chodzili do szkoły, wot jak my, w nasz czas nie było w szkole polskiego, to wszyscy mówią jak jo – po wierszynieńsku, no a chćo chodźił do szkoły, u nich słowo takie cysto literaturne*. Niektórzy nasi informatorzy wyrażali zdziwienie, że ich język jest

⁵⁷ Por. A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 68-69.

rozumiany przez mieszkańców Polski, choć od ojczyzny przodków dzieli ich 7 tysięcy km i prawie stuletni okres od momentu osiedlenia na Syberii: *my rozumieli ją dobrze i ona nas jakoś rozumiała, choć my źle mówimy po polsku.*

Wierszynianie zauważają swoją polskość, choć charakter ich tożsamości narodowościowej jest inny niż w latach sprzed kolektywizacji. Analiza publikacji W. Pietrzyka i L. Figury, wypracowań uczniów oraz przytoczonych fragmentów wywiadów pokazuje, że polskość jest istotnym elementem w obrazie własnym mieszkańców Wierszyny. Przez lata w wierszyńskiej społeczności znacznie spadło znaczenie podstawowych wyznaczników przynależności narodowej: religii i obyczajowości, a w młodszym i średnim pokoleniu – również języka. Wobec braku lub osłabienia tradycyjnych czynników powstrzymujących proces amalgamacji przedstawicieli mniejszości z otaczającym ich ogółem, zastanawiające jest utrzymanie własnej odrębności przez wierszyńskich Polaków. Najbardziej prawdopodobne wydaje się połączenie trzech różnych przyczyn. Pierwszą z nich jest wielonarodowościowy charakter Syberii; w najbliższej okolicy Wierszyny i w samej wsi mieszkają Buriaci, Rosjanie, Ukraińcy oraz ich potomkowie, wychowujący się w rodzinach mieszanych. Rosjanie stanowią grupę dominującą jedynie w wymiarze globalnym, natomiast na poziomie lokalnym jest to odczuwalne w takich dziedzinach życia jak rosyjskojęzyczna edukacja i administracja oraz media. W czasach komunistycznych wierszynianie zauważali, że są mniejszością, kiedy wyjeżdżali poza swoją wieś, np. podczas nauki w Irkucku. Niektórzy z nich w obawie przed stygmatyzacją z powodu inności, nie przyznawali się do swojego pochodzenia i podawali się za Rosjan⁵⁸. W społeczności składającej się z wielu względnie równorzędnych grup, z których każda ma swoją tożsamość i cechy szczególne⁵⁹, wierszynianom łatwiej było zachować odrębność, niż gdyby znaleźli się w homogenicznym otoczeniu większościowym. Druga, spośród wspomnianych przyczyn, to względna izolacja społeczna wierszyńskich Polaków od świata zewnętrznego. Brak dokumentów oraz duże odległości do miast syberyjskich utrudniały wyjazdy poza wieś. W sprzyjających warunkach izolacja może pomóc mniejszości narodowej zachować jej tożsamość przez znacznie dłuższy okres czasu, niż niecały wiek istnienia Wierszyny⁶⁰. Trzecią istotną przyczyną przetrwania przynajmniej niektórych elementów pierwotnej tożsamości wierszynian są ich chłopskie korzenie. Stereotyp Polaka utrwalony w pamięci zbiorowej mieszkańców Wierszyny

⁵⁸ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 52.

⁵⁹ Zob. m.in. E. Nowicka, *Postowie. Naród i narody na Syberii* [w:] *Wielka Syberia małych narodów* pod red. E. Nowickiej, Kraków 2000, s. 189-192.

⁶⁰ Por. A. Haim, *Socjolingwistyczny opis języka mówionego sarajewskich Żydów sefardyjskich* [w:] *Pogranicza. Kontakty kulturowe, literackie, językowe*, pod red. L. Dacewicz, Białystok 2004, s. 65-75; S. Karaliunas, *Bilingvizmo situacijos ir ju socialne dinamika* [w:] *Lietuviu kalba ir bilingvizmas. Литовский язык и билингвизм*, pod red. S. Karaliunasa, Vilnius 1988, s. 4-20.

jest ściśle związany z etosem chłopskim: Polak jest przede wszystkim pracowity, zaradny, gospodarny i nie boi się ciężkiej fizycznej pracy, dba o swój dom i zagrodę (ich stan ogólny oraz estetykę)⁶¹. Wierszyńscy Polacy identyfikują się z wymienionymi cechami w tak dużym stopniu, że przez ich pryzmat oceniają świat zewnętrzny, co uwidacznia się m.in. w ukształtowanym wśród Wierszynie stereotypie Buriatów, taktowanych z pewnego rodzaju wyższością ze względu na ich niechęć do fizycznej pracy i upodobanie do zawodów umysłowych. Zdobywane przez Buriatów wykształcenie nie jest w oczach wierszyńskich Polaków cechą pozytywną, ale powodem do podejrzeń, że nauka ma być sposobem na łatwe życie kosztem pracy innych – w tym przypadku Polaków⁶². Ze względu na wciąż żywy wśród wierszynian etos chłopski, można zaryzykować stwierdzenie, że ich polskość została zachowana w dużej mierze dzięki chłopskości.

Interesująco przedstawia się konfrontacja chłopskości wierszynian z sowieckością. Z jednej strony, w wyniku Rewolucji Październikowej i następujących po niej zmian, mieszkańców Wierszyny pozbawiono ich przywilejów (prawa do nauczania języka polskiego oraz do posiadania własnego kościoła). Ponadto wierszynianie byli represjonowani i stracili swoje gospodarstwa na rzecz formującego się kołchozu. Z drugiej jednak strony, czasy kolektywizacji i represji są coraz bardziej odległym wspomnieniem, a władze komunistyczne przez lata intensywnie przekonywały, że działają dla dobra chłopów i robotników. Osiągi wierszyńskiego kołchozu były opisywane w prasie, a pracownicy dostawali dyplomy, nagrody i odznaczenia, mieli również zapewnione względne bezpieczeństwo socjalne. Pokolenie znające inną rzeczywistość społeczną stopniowo wymierało, a ich dzieci i wnuki stawały się w coraz większym stopniu ludźmi radzieckimi; wzmacniało się powszechne przekonanie, że aktualny stan nie ulegnie zmianie i należy go zaakceptować. Polityka władz zmierzała do utworzenia społeczeństwa radzieckiego, co ułatwiała zwiększająca się liczba rodzin mieszanych⁶³, poszukujących swojej tożsamości. Należy przyznać, że wierszynianie przejęli wiele cech społeczeństwa radzieckiego, a przede wszystkim, nie mając innej możliwości – zaakceptowali zaistniały stan rzeczy i komunistyczną władzę. Wiele starszych osób, pamiętających z autopsji represje 1937 r., z dumą przyjmowało później odznaczenia od przedstawicieli tego samego systemu, który doprowadził do niewinnego skazania ich rodziców i krewnych. Rozdzieleniu sprawców tragicznych wydarzeń od powojennej władzy radzieckiej sprzyjała skuteczna

⁶¹ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 49.

⁶² Ibidem, s. 43.

⁶³ A. Wiśniewska, *Proces kształtowania się i rozwoju tożsamości etnicznej mieszkańców Wierszyny (Syberia Środkowa)*, „Etnografia Polska”, t. XLIV, z.1-2/2000, s. 112.

propaganda, a także poczucie strachu i wszechobecnej kontroli. W pewnym stopniu ta obawa trwa do dnia dzisiejszego, mimo zmiany sytuacji społeczno-politycznej⁶⁴.

Proces kilkudziesięcioletniej sowietyzacji wywarł duży wpływ na społeczność wierszyńskich Polaków, ale nie pozbawił ich poczucia odrębności i świadomości własnych korzeni. Przejawy polskości są obecne w ich wypowiedziach i tekstach pisanych. Jednocześnie wierszynianie utożsamiają się elementami kultury rosyjskiej i buriackiej, przejętymi przez lata pobytu na Syberii. Na przykład, nie znając pieśni „Sto lat”, mieszkańcy Wierszyny podczas przyjęcia urodzinowego śpiewają „Ja igraju na garmoszkie”⁶⁵, natomiast bimber nazywany jest od nazwy wyrabianego przez Buriatów alkoholu – tarasun: *u nas tarasun, a po rusku samagon*. Przewidywania przeobrażeń społeczno-kulturowych nie należą do łatwych, jednak obserwacja zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich kilkunastu lat, pozwala przypuszczać, że wraz ze stopniowym odchodzeniem od polszczyzny, jako języka komunikacji wewnątrzspółnotowej oraz migracją młodzieży do miast, Wierszyna może stracić swój polski charakter. Utrzymaniu polskości sprzyja działalność Towarzystwa „Wisła”, zespołu „Jarzumbek” i parafii rzymskokatolickiej, ale aby stanowić faktyczną przeciwwagę dla procesów asymilacyjnych, powinna ona dotyczyć szerszego grona wierszynian. W roku 2010 i latach następnych planowane są kolejne ekspedycje do Wierszyny, które pozwolą na zebranie dalszych materiałów, umożliwiających analizę zmian w obrazie własnym mieszkańców polskiej wsi na Syberii.

Streszczenie

Historia Wierszyny, wsi leżącej 130 km na północ od Irkucka, sięga początków XX wieku, kiedy osiedlili się tam kolonizatorzy z Małopolski i Śląska Dąbrowskiego, którzy otrzymali od carskich władz przydział ziemi oraz pomoc materialną. W dziejach Wierszyny można wyróżnić trzy zasadnicze przedziały czasowe: a) okres, w którym wieś stanowiła homogeniczną polską enklawę na Syberii – od osiedlenia w 1910 r. do początków kolektywizacji w latach trzydziestych XX w.; b) okres sowietyzacji – od około 1930 r. do pieriestrojki; c) okres odzyskanych praw mniejszościowych – od końca lat osiemdziesiątych XX w. do dnia dzisiejszego. Starsi mieszkańcy Wierszyny mówią na co dzień po polsku, ale w średnim i młodszym pokoleniu znajomość polszczyzny jest słabsza. Wierszynianie zachowali niektóre tradycje i obyczaje przodków. Mają oni świadomość swoich korzeni oraz odrębności w stosunku do innych narodowości, czemu dają wyraz w wypowiedziach ustnych i tekstach pisanych. Mieszkańcy Wierszyny często nie są w stanie rozróżnić pochodzenia poszczególnych elementów składowych swojej tożsamości, stanowiącej polsko-radziecko-rosyjski konglomerat. Polskość jest jednak dla wierszynian wciąż ważna, choć przez lata spędzone na Syberii zmienił się jej charakter i podstawowe wyznaczniki. Najbliższe lata pokażą, czy odzyskane prawo do nauczania języka polskiego oraz

⁶⁴ W rozmowie na temat wolności słowa, jedna z mieszkanki Wierszyny stwierdziła, że w Rosji, podobnie jak w Polsce, nie ma cenzury, mimo wszystko należy mieć się na baczności: *u nas w Rosji też, ale ja wom chce powiedzieć, córka nie może z Polski napisać coś mi takiego, no po co... list jest list, i telefonna rozmowa, to telefonna [...] żeby tam spletniej nie było.*

⁶⁵ Piosenka urodzinowa, śpiewana przez Krokodyla Gienę – postać z popularnego w Rosji filmu kukiełkowego „Czeburaszka”. Pieśń „Sto lat” dotarła do Wierszyny stosunkowo niedawno, w wyniku rozwijających się kontaktów z Polską; por. L. Figura, op. cit., s. 101.

działalność polskich organizacji społeczno-kulturowych i religijnych, będą w stanie odwrócić postępujące procesy asymilacyjne, zmierzające do utraty polskiego charakteru wspólnoty.